

# Przywracanie pamięci o tajnym nauczaniu

## Rozmowa

**"Tajne nauczanie. Cisi bohaterowie to projekt Teatru NN, którego bohaterami są nauczycieli tajnego nauczania na Lubelszczyźnie. O idei tego przedsięwzięcia, a także o tym jak wyglądało tajne nauczanie podczas okupacji rozmawiamy z Piotrem Lasotą, autorem projektu.**

**Skąd wziął się pomysł, aby realizować projekt dotyczący tajnego nauczania?**

Były dwa czynniki: po pierwsze potrzeba docenienia ludzi, którzy podjęli "walkę słowem" w imię wychowania pokolenia ludzi zakorzenionych w polskości. Drugi czynnik to chęć ukazania zalet szkolnictwa z czasów II wojny światowej. Często nauczyciele z tamtego tragicznego okresu są zapomniani, już ich praktycznie nie ma, zostali tylko uczniowie. Postanowiliśmy opowiedzieć o tych ludziach, tym bardziej, że jest taka potrzeba społeczeństwa.



Autorem projektu "Tajne nauczanie. Cisi bohaterowie" jest Piotr Lasota z Teatru NN

**Ile czasu trwały prace nad projektem?**

Zaczęliśmy na początku kwietnia. Początek był trudny bo myśleliśmy, że materiałów nie będzie. Punktem zaczepienia było to, że mieliśmy w swojej bazie kilka relacji nauczycieli, którzy opowiadali o osobach biorących udział w tajnym nauczaniu. Zaczęliśmy szukać o nich informacji. Momentem przełomowym była jednak wizyta w Muzeum Oświatowym w Puławach. Tam znalazłem wiele materiałów: rękopisy, wspomnienia, ikonografię.

3/4 materiałów pochodzi właśnie z Puław.

**Jak w praktyce wyglądało tajne nauczanie?**

Uczono przede wszystkim tego czego zakazali Niemcy, czyli literatury polskiej, historii, geografii, czyli przedmiotów kształtujących świadomość. Nauka wyglądała bardzo różnie, mniej lub bardziej zorganizowanie: spotykano się podczas wypasania krów na łące, w prywatnych domach, ale były także centra tajnego nauczania, jak np. lubelskie liceum Unii. Często zresztą, aby nie "wpaść" zmieniano miejsca nauczania. Za naukę zaś odpowiedzialni byli zarówno dyplomowani nauczyciele, jak i osoby, które po prostu czuły taką wewnętrzną potrzebę. Ogromne ryzyko ponosili i uczniowie, i nauczyciele: obóz koncentracyjny to „najlepsze” co mogło ich spotkać, bo za udział w tajnych kompleksach groziła natychmiastowa śmierć.

Michał Dybaczewski  
m.dybaczewski@kurierlubelski.pl